

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicę kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy: 3 s.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Eustachego.
Jutro: Kwiryna m.
Pojutrze: Balbiny pny.

Grecko-katolickie:
Aleksyja.
Kirylla.
Chryzanta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głąszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 godz. 52 m
Zachód " o 6 " 18 "
Barometr 760. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
na prowincji kwartalnie . . . 4 zł. 80 ct.
we Lwowie " . . . 3 " 60 "
" " z dostawą do domu 4 " 20 "
na prowincji miesięcznie . . . 1 zł. 60 ct.
we Lwowie " . . . 1 " 20 "
" " z dostawą do domu 1 " 40 "

Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Ponieważ nabyliśmy większą ilość egzemplarzy ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „**POTOP**“ odstępujemy naszym Prenumeratorom takowe po jeszcze więcej niżnionej cenie niż poprzednio:

Za format duży: Serja I. 2 zł. — ct. Serja II. 1 zł. 15 "
Za format mały: Serja I. 1 zł. 30 ct. Serja II. 1 " 15 "
Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja pierwsza już wyszła 1. lutego b. r.
Serja druga pod prasą.

Dwutygodnik literacki „**RUCH**“ kosztuje dla abonentów Kurjera kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct. Pojedyncze zeszyty 30 ct.

„Sokol” lwowski.

Na wycieczkę czerwcową do Pragi wybiera się około 60 „Sokołów“ ze Lwowa, drugie tyle z Krakowa i z innych miast naszych. Wycieczka tedy wypadnie bardzo pięknie, a przygotowania do niej w samej Pradze odbywają się na niebywałą dotąd skalę. „Sokoły“ polscy będą mieć wspólną kwatery na Zofińskim Ostrowie, a w pochodzie przez miasto zajmą prawdopodobnie drugie miejsce po czeskich „Sokołach“, przybywających z Ameryki na 25 letnią rocznicę swego dzielnego stowarzyszenia.

„Sokol” lwowski, który wczoraj odbył walne zgromadzenie roczne, znajduje się w ciągłym rozroście, i do końca lutego liczył już 851 członków. Sprawozdanie przedłożone zgromadzeniu przez wydział zawiera następujące szczegóły:

Do filij istniejących już w Przemyślu, Tarnowie, Kołomyi, Stanisławowie i Tarnopolu, przybyła filja w Rzeszowie, oraz w zawiązaniu są filje w Brodach, Wadowicach i Nowym Sączu. W Poznaniu obok „Sokoła“ w Poznaniu i Inowrocławiu, przybyły towarzystwa gimnastyczne w Szamotułach i Bydgoszczy, a nowe towarzystwo „Sokoła“ ma powstać w Gnieźnie.

Przewodnik gimnastyczny, któremu nadano cechę organu towarzystw gimnastycznych, wychodzi w 1000 egzemplarzy, i spotyka się z uznaniem nie tylko władz i kół fachowych, ale i z coraz szerszym zajęciem szerokiego kół publiczności.

Towarzystwo utrzymuje jak wiadomo zakład gimnastyczny dla członków, tudzież szkołę gimnastyczną dla uczennic i uczniów.

Nauczycielem kierującym w zakładzie i szkole

był, jak lat poprzednich, p. Antoni Durski, tegoż zastępcami pp. Edmund Cenar i Wiktor Tyblewicz. Obok tego starał się wydział o to, ażeby kształcić i rozwijać odpowiednie siły nauczycielskie, którei moglibyśmy zasilać nietylko nasze towarzystwo, ale i bratnie nasze instytucje. Pod względem technicznym, tj. co do prowadzenia ćwiczeń i kształcenia nauczycieli gimnastyki, mieliśmy dzielne poparcie w osobnym gronie nauczycielskiem, złożonym z 23 członków.

Do grona nauczycielskiego należą pp. Abl Teofil, Adam Ernest, Albinowski Stanisław, Broniewski Henryk, Durski Jan, Hemerling Kazimierz, Hauswald Edwin, Janikowski Władysław, Kwiatkowski Waclaw, Kwiatkowski Romuald, Sanocki Władysław, Dr. Pawlikowski Kazimierz, Szelestak Bronisław, Wallek Alojzy, Ulekniewicz Kazimierz, Kuszczyński Zygmunt, Niedźwiecki Stanisław, Haczewski Kazimierz, Krimmer Rudolf, Włoszyński Karol.

Serdecznemu przejęciu się, prawdziwie po obywatelsku a z młodzieńczym zapałem wykonywanym obowiązkiem grona nauczycielskiego, zawdzięcza „Sokol” nasz w głównej mierze swój rozwój.

Udział w ćwiczeniach gimnastycznych członków Towarzystwa był żywy i znaczny, a frekwencja uczniów i uczennic znacznie się zwiększyła. Oddział żeński liczy już blisko 100 uczestniczek.

Do rozbudzenia życia towarzyskiego przyczyniały się sobotnie zebrania towarzyskie w górnych lokalnościach naszego budynku, gdzie mieściła się także biblioteka Towarzystwa. Biblioteka założona i uporządkowana w roku ubiegłym a zasilona przeważnie darami członków, liczy już obecnie 400 dzieł w 450 tomach wszelakiej treści a przeważnie dzieła, traktujące o gimnastyce. Do użytku członków oddana została biblioteka dnia 28. maja roku ub. i była otwartą w każdą środę i sobotę od godz. 6. do 7. wieczorem. Prócz tego w głównej sali odbywały się liczne koncerty i wieczorki.

Mundurki sokołe przyjmują się coraz bardziej: na wycieczce w Krakowie w czerwcu z. r. wystąpiło 40 „Sokołów“ naszych w strojach sokolich, dziś możemy co najmniej w zdwojonej liczbie w tych strojach wystąpić.

Towarzystwo otrzymało zaproszenia do udziału w międzynarodowym kongresie higienicznym i demograficznym, który ma się odbyć we Wiedniu w wrześniu b. r.

Wydział wydelegował do komitetu krajowego w sprawie tego ważnego zjazdu prezesa dr. Żegotę Króweczyńskiego, zastrzegając sobie, na sam kongres we Wiedniu ewentualnie innych jeszcze wysłać delegatów.

W celu zaś zorganizowania wycieczki do Pragi, zawiązał się osobny komitet, na którego czele stanął członek Towarzystwa p. Feliks Bienkowski. „Sokol” poznański i inowrocławski zawiadomili, że w zjeździe tym czynny wezmą udział.

Lekarzami towarzystwa byli dr. Tadeusz Krobicki, dr. Strojnowski, dr. Bylicki i dr. Kniaziołucki. Kancelarję i katalogi uczniów prowadził p. Artur Zimmermann.

Uczniów zaś, biorących udział w ćwiczeniach było blisko 1200, między tymi 76 ze szkoły przemysłowej, reszta prywatnych i gimnazjalnych.

Co do członków towarzystwa — to niezamierzonym, szczególnie słuchaczom wszechnic, ułatwił wydział przystęp do towarzystwa przez zniżanie wkładek, korzystając z postanowień statutu. Takie zniżenie udzielono także p. Bielskiej, właścicielce konwiktu dla jej uczennic.

Jako zakład publiczny, wydawano członkom

świadczenia frekwencji i udziału w ćwiczeniach.

Rachunki wykazują w rubryce przychodów 11.432 zł. 18 ct., w rubryce rozchodów 11.634 zł. 43 ct.

Fundusze budowy gmachu prowadził skarbnik towarzystwa osobno, a podług zamkniętych rachunków tego funduszu, wydano na dalszą budowę gmachu w czasie od 1 marca 1886 do 28 lutego 1887 kwotę 4834 zł. 43 ct., w której mieści się pożyczka z funduszu bieżącego towarzystwa w kwocie 1534 zł. 43 ct.

Podług kosztorysu, przedłożonego przez p. Kamienobrodzkiego, wynosić mają koszta wykonczenia zewnętrznej fasady około 3000 zł.

Wydział zaznacza, że chociaż nie zebrał jeszcze takiej kwoty, któraby już dziś wystarczyła na wykonczenie fasady, to przecież może poszczycić się rezultatem, który daje gwarancję wykonania tej pięknej sprawy w najbliższej przyszłości.

Szczęść Boże dalej!

Delegacja polska w Wiedniu.

Od sekretariatu Koła pos. polsk. w Wiedniu otrzymaliśmy po upływie tygodnia, pismo następujące:

Na posiedzeniu Koła pos. polskiego w dniu 23. marca, przewodniczący p. Grocholski z pism nadesłanych do Koła przedłożył najprzód prośbę miasta Nowego Targu, aby Koło starało się u rządu o założenie niższego gimnazjum w Nowym Targu, dla którego miasto ofiaruje dać pomieszczenie i opał.

Wśród rozpraw nad tym przedmiotem rozwinętych, posłowie Vaychinger i Żuk-Skarszewski popierali gorąco petycję, a po zamknięciu rozpraw, w których brali udział prócz wyżej wymienionych posłowie Chrzczanowski, Czartoryski, Grocholski, Chotkowski, Koło uchwaliło oddać petycję tę polskim członkom komisji szkolnej, z poleceniem, aby starali się u rządu o utworzenie w Nowym Targu gimnazjum niższego albo innej szkoły średniej przemysłowej.

Petycję Wydziału powiatowego w Borszczowie o wyjednanie ustawy obniżającej stopę procentową od zaległych podatków z 6 proc. na 3 proc. i orzekającej, aby nie ściągano należności prawnych aż po rozstrzygnięciu rekursu, przekazało Koło członkom komisji podatkowej na ręce p. Abrahamowicza, z poleceniem zdania później sprawy Kołu, z rezultatu starań.

P. Lewakowski wniósł, aby dla roztrząszenia obecnego stanu sprawy naftowej zwołane było wkrótce posiedzenie Koła polskiego.

Przewodniczący przedstawił, iż polscy członkowie komisji izbowej, która roztrząsa ustawę, tyczącą się odszkodowania skazanych niewinnie, żądają instrukcji od Koła.

Po dłuższych rozprawach Koło postanowiło pozostawić członkom tej komisji swobodę działania a powzięmie postanowienia co do swego postępowania w Izbie dopiero, gdy projekt ustawy będzie Izbie przedłożony, lecz w dyskusji przemagało zdanie, aby pozostać przy zasadzie obowiązkowego odszkodowania niewinnie skazanych, którą to zasadę orzekł projekt ustawy, uchwalony przed kilku laty przez Izbę poselską, lecz nieprzyjęty przez Izbę panów.

Wreszcie p. Grocholski podał pod obrady Koła wniosek, który chcą wnieść do Izby posłowie



z Tyrolu, żądający utworzenia *niższego stopnia* szkół medycznych, któreby odpowiadały zniesionym dawniej szkołom chirurgów, w celu zapobieżenia braku lekarzy we wsiach, szczególnie w krajach alpejskich.

W długich ozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos prócz p. Grocholskiego, posłowie: Bobrzyński, Rapaport, Starzyński, Dzwonkowski, Gniewosz, Czerkawski, Chotkowski, Orzechowski, Kielanowski, Smarzewski i Szczepanowski.

Koło *niepowzięło żadnej uchwały*, lecz przeciwnie większość przemawiających oświadczyła się przeciw takim szkołom, jeżeliby zaś posłowie z Tyrolu żądali założenia takich szkół *tylko* w Tyrolu, większość przemawiających, *nie miałyby nic* przeciw takiemu wnioskowi.

Poseł Skarzewski przedłożył wniosek, aby w tych krajach tylko utworzono takie zakłady, w których Sejm tego by żądał. (Czyż nie nadarzała się Kołu sposobność najlepsza, aby poprzez sprawę fakultetu medycznego we Lwowie, zamiast troskać się o los krajów alpejskich? Red.)

Posiedzenie przyrodników polskich im. Kopernika

z dnia 22. b. m.

Po zawiadomieniu, że do towarzystwa przystąpiło 4 nowych członków, udziela przewodniczący głos drowi Zaleskiemu, który przedstawia swoje badania nad grzybem *Clathrosphaera spirifera* w sposób następujący:

Nowy ten gatunek grzyba, odkrytego przez autora w Wogezach 1883 r., tworzy trzy rodzaje bardzo różnych pomiędzy sobą narządów rozmnażalnych, mianowicie, bryłki kuliste, zbudowane z siatki (czyli z kratki) o oczkach sześciobocznych, lub rzadziej pięciobocznych, wewnątrz wydrążone i wypełnione powietrzem, wielokomórkowe; każda z komórek posiada zdolność kielkowania. W stosownym czasie z tych bryłek siatkowych wyrastają na rozgałęzionych strzępkach inne narządy, tak zwane przez autora skrętki, przedstawiające mocno śrubowate nitki, również wielokomórkowe. Jak te ostatnie, tak i pierwsze narządy nie posiadają analogii w całym państwie grzybów, stoją tu więc zupełnie odosobnione. Trzecim nakoniec rodzajem narządów rozmnażalnych „*Clathrosphaery*” (po polsku siatniczka) są znacznie od poprzednich tworów większe (choć pojedynczo zaledwie okiem dojrzanym jako małe punkciki), przedstawiające narządy trwałe, zimowe.

Po opisanu rozwoju i rozmnażania się każdego z powyżej wyszczególnionych narządów rozrodczych i udowodnieniu ich wzajemnego związku, prelegent omówił pokrótce „*Sporae-bulbilli*” u kilku innych gatunków grzybów, zbadanych przez autorów obcych, a mianowicie przez Eidam'a, Zuka'a i Mattirolego — i porównał je ze zbadanymi przez siebie u siatniczka.

W końcu opierając się na podobieństwie tych tworów tak pod względem ich powstawania, rozwoju, jak i ich dojrzałego stanu ze zlepami zarodnikowymi u niektórych wyższych grzybów z gromady śnieciowatych (*Ustilagineae*) wypowiedział swój własny pogląd na bliższe pokrewieństwo tych ostatnich z klasą wreczniczaków (*Ascomycetes*), a przedewszystkiem z gromadą tychże, zwanych otoczniowatych (*Pyrenomycetes*), zawierających gatunki, do których przynależność kłębów zarodnikowych (*sporaebulbilli*) udowodnioną została. Obszerniejsza praca w tym przedmiocie, objaśniona kilku pięknymi tablicami litografowanymi, ukaże się w rozprawach i sprawozdaniach akademii umiejętności w Krakowie.

Potem przedstawił p. Ulanowski kilka okazów chrząszczy potwornych z okolicy Rabki.

Następnie mówił prof. Niedźwiedzki o minerałach truskawieckich a mianowicie o składnikach z łoża ozokerytowego na obszarze zwanym „Pomiarki” koło Truskawca, gdzie obok ozokerytu występują sól, gips, aragonit, kalcyt i celestyn. Kryształy wspomnianych minerałów charakteryzując takowe poszczególnie i wskazując na przedłożonych okazach na wpływ bitumenu, zabarwiającego owe piękne kryształy aż do czarności. Najciekawszym jest odkrycie celestynu również brunatno zabarwionego.

Objasniając wreszcie sposób występowania ozokerytu w odkrywcę na „Pomiarkach” przedstawił prelegent rysunek geologiczny sporządzony przez inżyniera górniczego p. Wyczynskiego. Pracę obszerniejszą w tym względzie ogłosił prof. Niedźwiedzki osobno.

Towarzystwo oświaty ludowej w Rzeszowie.

Kurjer rzeszowski pisze: Wobec dość małej liczby członków odbyło się dnia 25. b. m., w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia oświaty ludowej. Prezes dr. Zbyszewski, zagajając posiedzenie, wspomniawszy naprzód o tyle bolesnym dla nas zgonie nestora naszego piśmiennictwa, śp. Józefa Ignacego Kraszewskiego, wzywając zgromadzonych do oddania zmarłemu cześć przez powstanie; zażądał oraz, by zaznaczono żałobny ten objaw w protokole, poczem w ogólnym zarysie skreślił cel stowarzyszenia i jego pożytek.

Następnie zdał sprawę sekretarz z całorocznej działalności wydziału, wykazując, iż głównym zadaniem było urządzenie odczytów popularnych i uregulowanie spraw administracyjnych. Wedle tego sprawozdania odbył wydział w całym roku 11 posiedzeń, a liczba członków wynosiła 141.

Ze sprawozdania bibliotekarza można było po-

wziąć to przekonanie, iż czytających członków w tym roku było bardzo wielu, i że biblioteka zaoptażyła się w znaczną liczbę książek, treści przeważnie powieściowej, albowiem dzieła fachowe, traktujące np. o rzemiosłach, nie miały niestety zwolenników.

Wedle sprawozdania skarbnika, stan funduszu Stowarzyszenia przedstawiał się tak: reszta kasowa z r. 1885, wynosiła 39.21 zł., przychód w r. 1886 340 zł. 94 ct., razem 380 15 zł.; rozchód 322 54 zł., a pozostałość kasowa wynosi 57 61 zł.

Do wzmoczenia się funduszu przyczyniły się hojne datki zwierzchności miasta i dyrekcji Kasy oszczędności, które ofiarowały Stowarzyszeniu po 50 zł., jakoteż dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego które udzieliło zapomogi w kwocie 25 zł., a przedewszystkiem to, że w tym roku cechy zasilają Stowarzyszenie miesięczną wkładką po 1 złr.

Po zdaniu sprawy z funduszu, na wniosek dra Alsa, członka komisji rewidentów, zgromadzenie udzieliło skarbnikowi i wydziałowi absolutoryjum, poczem ks. Fałat, w imieniu wydziału podał powody, dla których ograniczono działalność tylko na rzeczowską czytelnię, dodając zarazem, że głównym zadaniem nowego wydziału winno być zakładanie czytelnii i bibliotek po miasteczkach i wsiach.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Ponieważ prezes Towarzystwa dr. Zbyszewski, oświadczył stanowczo, iżby wyboru dla braku czasu przyjąć nie mógł, dlatego zgromadzenie wybrało prezesem p. Steczkowskiego, inspektora okręgowego, a przez aklamacją na członków wydziału panów: E. Arwaya, Ant. Barewicza, ks. kan. Fałata, Jana Kraweckiego, J. Momidłowskiego i J. Wurma. Do komisji rewidentów zaś pp. dra Alsa, H. Czernego i Józefa Winkowskiego.

Prześladowania religijne na Litwie.

Z Wilna piszą do *Dziennika Poznańskiego* dnia 21go b. m.:

Przed laty kilku jeszcze została zawartą ugodą pomiędzy rządem rosyjskim i papieżem. Wówczas to wiele stolic biskupich zostało obsadzonych i zdawało się, że wszystko wróci do stanu normalnego. Dłogi czas uciskana ludność katolicka i pozbawiona pociechy duchowej z nowego porządku rzeczy ucieszyła się, atoli zadowolenie to długo nie trwało. Wróciły dawne prześladowania. Biskupa wileńskiego, księdza Hryniewieckiego wywieziono, a w ślad za nim wysłano wielu innych księży. Zostali z małymi wyjątkami jedynie ci, którzy zaznaczyli działalność swoją wrogią względem kościoła, w myśl rządu. Wiele parafii zostało opuszczo-

SZPIEG.

Epizod z wojen amerykańskich.

Marka Twaina.

(Ciąg dalszy.)

Odpowiedziałem mu, że obawa jego jest dziecinna, że dodam mu straż dla obrony jego osoby i że postaram się o to by ci ludzie weszli do pokoju bez broni. Kazałem zwołać wszystkich nowych rekrutów, a nieszczęsny malec, szalony z obawy mimo miny obojętnej, jaką starał się przybrać, przeszedł poprzód szereg ustawiony, przemówił do jednego z rekrutów kilka słów i zanim uszedł dalszych pięć kroków, zagadnięty już był aresztowanym.

Gdy Wicklow wrócił do nas kazałem natychmiast sprowadzić trzech przytrzymanych żołnierzy i jednemu z nich kazałem wystąpić naprzód.

— Teraz Wicklow — rzekłem — uważaj, żebyś się ani na jotę nie minął z prawdą. Powiedz mi kim jest ten człowiek i co o nim wiesz?

Nie było wyjścia. Wicklow więc bez względu na skutki popatrzył na żołnierza, którego mu przedstawiłem i powiedział bez wahania:

— Prawdziwym nazwiskiem tego żołnierza jest George Bristow. Pochodzi z Nowego Orleanu. Dwa lata temu został maszynistą statku *Capitole*, który obsługiwał wybrzeże. Jest on zdolnym do wszystkiego. Dwa razy już był na galerach za morderstwo, pierwszy raz zabił kamieniem majtkę nazwiskiem Hyde; drugi raz innego majtkę za to, że nie chciał sondować morza, co zresztą nie było jego obowiązkiem. Pułkownik przysłał go tu jako szpiega. Był na okręcie *Saint-Nicolas*, w

chwili, gdy tenże rozbił się w okolicy Memfis, i z trudnością uszedł doraźnej sprawiedliwości ludu ścigającego go za grabienie trupów.

I w tym samym guście opowiadanie Wicklowa toczyło się jeszcze przez chwilę. Wysłuchawszy całej biografii stojącego przed nami żołnierza zapytałem, co ma na to do powiedzenia.

— Mimo szacunku jaki mam dla pana komendanta, odkąd żyję nie słyszałem podobnie piekielnego kłamstwa.

Odesłałem go pod klucz i przywołałem drugich. Skutek był ten sam. Chłopak o każdym z nich opowiadał najrozmaitsze historie z wszelkimi szczegółami i ani razu się nie zaciął w swem opowiadaniu. Ale ani jeden z tych łotrów nie chciał się przyznać, lecz każdy ograniczał się na zapewnieniu, że to wszystko kłamstwo i potwarz. Odesłałem ich do więzienia i przywołałem jednego po drugim wszystkich moich więźniów cywilnych. I o nich Wicklow najdokładniejsze mi dał wyjaśnienia, skąd który rodem, w jakim stosunku pozostaje do sprysiężenia itp.

Wszyscy zaprzeczali opowiadaniu chłopca. Żaden nie uznał prawdziwości choćby jednego faktu. Mężczyźni odgrzali się, kobiety płakały twierdząc, że wszyscy są najspokojniejszymi obywatelami, że wszyscy są bardziej przywiązani do Unji niż do czegokolwiek na świecie. Zmęczony, zirytowany odesłałem ich wszystkich i powróciłem do Wicklowa.

— Gdzie jest 66 i kto jest BB?

Lecz wyjaśnienia jego już się wyczerpały. Ani groźby, ani prośby nie pomagały. Czas upływał należało uciec się do ostatecznych środków. Kazałem Wicklowa powiesić za nogi. W miarę jak ból mu zaczynał dokuczać, zaczął krzyżeć, a krzyki te sprawiały mi prawdziwą przykrość. Jednak trzymałem się ostro, a wkrótce usłyszałem to, czego pragnąłem.

— Proszę mnie odwiązać, błagam, zaklinam, powiem wszystko.

— Nie! powiesz przedtem, nim cię odwiążą.

Musiał cierpieć strasznie. W końcu wykrztusił:

— Numer 66 w hotelu pod Orłem.

Była to obrzydliwa buda nad brzegiem, do której uczęszczali rozmaici robotnicy i ludzie najgorszego gatunku.

Kazałem go odwiązać i zapytałem o cel spisku.

— Wzięcie twierdzy tej nocy — odpowiedział stanowczo, ale łyż znowu zaczynały go opanowywać.

— Czy wszyscy naczelnicy są już w moich rękach?

— Z wyjątkiem tych, którzy się mają zejść w 66.

— Co oznacza „Pamiętać XXX”?

Milczenie.

— Jakiego należy użyć znaku, by być wpuszczonym do 66?

Milczenie.

— Co oznaczają FFFF i MMMM? Odpowiadaj. Wiesz, co cię czeka w przeciwnym razie.

— Nie odpowiem nigdy. Wolę umrzeć. Rób pan ze mną, co się panu podoba.

— Namyśl się dobrze, Wicklow. Czy to ostatecznie twoje słowo?

Głos jego już nie drżał. Odpowiedział silnie i stanowczo:

— Ostatnie! Jak mi miłym jest mój biedny kraj uciemniony, jak nienawidzę wszystko, co jest oświeconem przez to obmierzłe słońce północne, — tak, wolę umrzeć, niż powiedzieć jeszcze słowo.

Rozpoczęliśmy na nowo tortury. Okropnem było słuchać krzyków dziecka, lecz nie można

nych, kościoły poczęto zamykać, słowem wróciły dawne czasy w całej pełni.

Nie dalej jak przed paru tygodniami zamknięto jeszcze jeden kościół parafialny, mianowicie w miasteczku Niedźwiedzicach w powiecie nowogrodzkim gubernji mińskiej. Charakterystyczną jest użyta przy tem manipulacja. Rząd zawsze chciałby wyjść czysto z kałuzi największych brudów. Wice się tak stało: proboszcz miejscowy ksiądz Ulwin, ma się rozumieć przez rząd przekupiony, podał prośbę do gubernatora o zamknięcie kościoła w Niedźwiedzicach, a to ze względu, że liczba parafian jest jakoby zbyt małą. Stało się temu zadość. Niezwłocznie księdz, obdarzonego łaskami władzy, translekowano do parafji bogatszej, więcej rentującej, zaś kościół w Niedźwiedzicach zamknięto. Trzy tysiące dusz pozostało bez pasterza, mając inny kościół w bardzo znacznej odległości. Parafianie zmartwiłi tem, postanowili bronić swej świątyni. Gdy zjechał ksiądz w otoczeniu policji, celem wyniesienia z kościoła Przenajświętszego Sakramentu, parafianie obstarali świątynię i pomimo przemocy i gwałtów nie pozwolili tego uczynić. Ztąd awantura. Wielu zostało uwięzionych i osadzono ich w areszcie. Wytoczono sprawę kryminalną z podkładką polityczną.

Parafianie, przekonani o słuszności swej sprawy, nie zastraszyli się jednakowo groźb i strachów, że ich wszystkich wywożą na Sybir. Wysłali oni deputację do Petersburga, która ma wręczyć carowi prośbę o przywrócenie kościoła w Niedźwiedzicach. Nieco cięszą się nadzieją, że prawo weźmie górę nad przemocą. My jednak wątpimy, ażeby tak było. Nie było jeszcze wypadku, ażeby raz skasowany kościół, ponownie został przywrócony.

Do jakiego stopnia dochodzi prześladowanie religijne na Litwie, świadczy to jeszcze, że w niektórych okolicach od lat dwudziesta lud żyje bez żadnych posług duchowych; są wsie w powiecie słuckim, gubernji mińskiej, gdzie dzieci nie chrzczą, ślubów udziela najstarszy ze wsi człowiek, on też grzebie umarłych. Dzieje się to dla tego, że całe te wsie, które wiaściwie należały do kościoła katolickiego, zostały zaliczone w poczet prawosławnych. Pod karą odpowiedzialności sądowej wzbroniono im odbywać jakichbydz praktyk obrządku rzymsko-katolickiego. Księgom katolickim okolicznych parafji z całą srogością zakazano znów nieść włościanom jakąbydz służbę, mają oni bowiem być prawosławnymi. W następstwie tego ludność prześladowanych wsi postanowiła zachować się wyczekująco; oto widzimy, jak dzieci rosną niechrzczone, a stadła małżeńskie zawierane są na wiarę. To się nazywa swobodą, którą rząd rosyjski tak gwałtownie pragnie obdarzyć zarówno innych Słowian...

Powrót dr. Junkera z Afryki.

Berlińskie tow. geograficzne odbyło 16. bm. uroczyste posiedzenie na cześć powrotu dr. Wilhelma Junkera, podróżnika, który wyruszył jeszcze w grudniu 1879 z Kairu na południe Afryki. Podróż jego interesowała mocno wszystkich, po pierwsze dlatego, że był on razem z austriackim podróżnikiem Emin-bejem (dr. Schnitzlerem), którego powstanie Mahdiego odcieło od Europy, a powtóre, że celem jego podróży była ta część Afryki, w której, jak powiedział Virchow w mowie powitalnej — ma być rozwiązana zagadka czarnego człowieka, bo stamtąd, z połudn. Sudanu wylały się strumienie czarnych i brunatnych ras do połudn. wschodniej i zachodniej Afryki.

Zadaniem podróży dra Junkera było zbadać rzeki Uelle, którą Stanley i Schweinfurth widzieli w okolicy górnego Kongo, o której jednak dotychczas nie wiadomo czy ona jest dopływem Kongo, czy Nilu. Pole badania Junkera leżało więc tam, gdzie leżą źródła Nilu, składającego się z trzech rzek, Bahr-el-Ghasal, Geddi i Bahr-el-Ghebel i schodzącego się tu z nieznanym dopływem Kongo.

Przybywszy z 250 tragarzami na wiosnę 1880 po uciążliwej podróży parowcem do Chartumu, rozpoczął od Dembekir w lecie właściwą podróż do Uelle i założył w Ndurumie pod ochroną sprzymiającego sobie władcy stację, bronioną palisadami i płotami od napaści lwów i leopardów.

Z stacji tej nad Mbonna przedsiębrał on wyprawy przez kraj Niam Niam i Monbatu, następnie odszukał włoską stację Senico, gdzie spotkał podróżnika Casatiego i wysłał towarzysza swego Bohndorfa ze zbiorami ku Nilowi. Wtedy rozruchy egipskie uniemożliwiły mu powrót do Boh-el-Ghaseh, na południe zaś odcieło mu drogę powstanie Diuks-murzynów tak, że podróżnik musiał się przedrzeć w 1883 do Enim beja do Lado. Wiadomości z Europy otrzymał po raz ostatni w 1882, o wypadkach w Sudanie udzielali mu wiadomości Mahdyści, głównie szejk Kramalla, który doniósł mu o upadku Amati i Chartumu.

Dopiero w grudniu 1886 przybył Junker, chroniony przez sułtana Zanzibaru do jego stolicy, a następnie do Kairu.

Z izby sądowej.

Lwów 28 marca. (Kradzież u OO. Dominikanów). Czytelnicy nasi będą pamiętali niewątpliwie

spiał na fotelu. Obudziłem go łagodnie, kazałem mu zdjąć buciki i wskazać nam drogę do numeru 66. Przytem kazałem mu milczeć. Był posłusznym i mimo przestachu i zdziwienia, jakiego musiał doznawać, nie pisał ani słówka. Nie robiąc więcej hałasu, niż banda kotów, wyszliśmy na drugie lub trzecie piętro. Następnie przeszedłszy przez długi kurytarz, stanęliśmy przed drzwiami. Oberżysta szepnął mi do ucha, że to numer 66. Próbowałem drzwi otworzyć. Były zamknięte na klucz. Ciągle szepcąc, zawołałem najsilniejszego z moich żołnierzy i wspólnie z nim wyważyłem drzwi. Widziałem, że w łóżku w tej chwili poruszyła się postać ludzka, wychyliła się głowa i zagasiła świecę. Pozostaliśmy w absolutnej ciemności. Jednym skokiem stanąłem przy łóżku, którego wł ściecieli bronił się dzielnie. Ukłakłem jednak na jego piersi, lewą ręką pochwyliłem go za gardło. Prawą wyciągnąłem z kieszeni rewolwer, przytknąłem stał zimną do twarzy mego przeciwnika i zawołałem:

— Już go trzymam. Podajcie światło. Zaświecono świecę. Jasność rozległa się po pokoju. Spojrzałem na mego jeńca. Dalibóg, to była dziewczyna!

Puściłem ją natychmiast i zląłem z łóżka z miną niemają zafasowaną. Każdy z nas spoglądał z zapytaniem na swego sąsiada. Żaden nie miał ani krzty przytomności umysłu. Niespodzianka była zbyt nagłą. Dziewczyna zaczęła płakać, przykrywając twarz koldrą. Oberżysta odezwał się pokornie:

— To moja córka, zapewne coś zawiniła, nicht wahr?

— Wasza córka? Więc to wasza córka?

— Tak jest, moja córka. Wróciła dziś dopiero z Cincinnati.

(Dokończenie nastąpi.)

historję darowanego szlafroka służącemu przez jednego zakonników konwentu OO. Dominikanów, w którym ten odnalazł skarb zaszyty i wykradzenie tegoż skarbu szczęśliwemu znalazcy przez jego kochankę. Sprawa tej kradzieży jest przedmiotem dzisiejszej rozprawy.

Rzecz się miała jak następuje:

D. 26 grudnia r. 1884 zmarł w konwencie OO. Dominikanów we Lwowie ks. Jan Gola, 86 letni staruszek, o którym było wiadomo, że posiada znaczne pieniądze. Ks. Gola był oszczędnym do skąpstwa i kapitały swoje lokował bądź w kasie oszczędności, bądź w kufrze. Ks. Gola oszczędzał dla złodziei.

W r. 1878 okradziono go raz, później raz drugi. Ks. Golę obsługiwał od wielu lat Jan Kurnaga, sługa klasztorny, i tak się potrafił stać niedołącznemu starcowi niezbędnym, że ks. Gola przy końcu życia obejść się bez niego nie mógł. Gdy ks. Gola po kilkotygodniowej agonji umarł, udał się przełożony konwentu, ks. Kundrat z ks. Niemczynowskim i Handlem do jego celi i znalazł w niej nadzwyczajny nieład. Po podłodze leżały rozrzucone pieniądze w ogólnej wartości około 200 złr., a w kącie porzucane stare suknie, między którymi i stary szlafrok, w którym ks. Gola zawsze chodził a często i sypiał.

Szlafrok ten darował ks. Kundrat Janowi Kurnadze, jako służce zmarłego.

Dnia 5 stycznia r. 1885 zjawił się Kurnaga w klasztorze i oddał ks. Kuardratowi 150 złr. z oznajmieniem, że je znalazł w szlafroku tym zaszyte, w kilka dni później dał znowu Jakóbowi Mazurkiewiczowi, furtjanowi konwentu 250 zł. celem oddania ich ks. Kundratowi, następnie kilkakrotnie znowu rozmaite kwoty, tak, że ogółem oddał konwentowi 650 zł., szlafroka jednak, o którego zwrot ks. Niemczynowski się upominał, nie zwrócił, twierdząc, iż więcej w nim nie znalazł, a szlafrok komuś darował.

W istocie jednak Kurnaga znalazł w szlafroku, jak sam się przyznaje, przeszło 12000 zł. Z tych dał kochance swej, Juljannie Boratyńskiej, 800 zł., furtjanowi Mazurkiewiczowi, u którego pieniądze przeliczał, 300 zł., a sobie zostawił 108 setek, to znaczy 10800 zł.

Kurnaga twierdzi, że pieniądze te wszystkie wypruł z darowanego mu szlafroka, c. k. prokuratorja jednak nie chce temu dać wiary i przypuszcza, że Kurnaga zabrał je częścią za życia dr. Goli, częścią po jego śmierci z innych schowków, o czem świadczyć ma nieład nadzwyczajny, znalezione w celi śp. O. Goli.

Niedługo cieszył się Kurnaga swym skarbem. Kurnaga miał kochankę. Była nią Juljanna Boratyńska, wdowa lat 57 dzisiaj licząca, matka 3 dzieci, zarobnica. Kurnaga mimo, że Boratyńska o 11 lat od niego jest starszą, był wiernym jej kochankiem i 16 lat „na wiarę“ z nią przeżył. Kurnaga poszedł tego samego wieczora z donną swoją do szynku i wręczył jej tam 800 zł. Boratyńska jednak twierdzi, że nie otrzymała więcej od kochanka jak zł. 150. Z szynku powrócili kochankowie do domu. Kurnaga miał skarb swój związany w chustce za koszulą. Obudziwszy się, znalazł wprawdzie chustkę na swoim miejscu jednak pustą — bez tysięcy.

Nikt inny ukraść ich nie mógł jak tylko czuła kochanka, której z powodu tego zrobił Kurnaga gwałtowną scenę. Boratyńska zapiera się winy stanowczo i twierdzi, że oprócz 150 zł. otrzymanych od Kurnagi, żadnych innych pieniędzy nie widziała.

Trzecim wreszcie oskarżonym w tym procesie jest Jakób Mazurkiewicz, furtjan zakonny, który pierwszy był wtajemniczony w sprawę wyprutych banknotów z szlafroka, przy nim bowiem Kurnaga pieniądze przeliczał. Kurnaga wręczył mu 250 zł. dla zwrotu konwentowi a później 300 złr. dla niego.

Mazurkiewicz przyznaje, że otrzymał tylko 100 złr., które na książeczkę kasy oszczędności na imię Kurnagi ulokował. Stwierdzono jednak, że Mazurkiewicz włożył na swoje imię w tejże kasie później 270 zł., których oszczędzić żadną miarą z zasług swoich nie mógł. Nabył je zatem od Kurnagi wiedząc, iż pochodzą z kradzieży i ta okoliczność jest przedmiotem oskarżenia.

Oskarzenie wniósł imieniem c. k. prokuratorji p. dr. Sumper.

Kurnagę broni dr. Korol, Boratyńską dr. Baumann, Mazurkiewicza dr. Dziędzielewicz.

Trybunał składają pp. radcy Malarkiewicz (przewodniczący), Majewski i Finger (wotanci).

Rozprawa potrwa dwa dni. Powołano do niej 13 świadków.
Sala rozpraw przepełniona publicznością. (b)

KRONIKA.

Dla p. Grocholskiego i większości Koła w Wiedniu. Czytamy w *Kurjerze Rzeszowskim*: „W Zabrowie, niedaleko Strzyżowa, zachorował chłop Flaga. „Poczęło go żgać“ w prawym boku, więc rada w radę, uchwalono zawezwać słynnego operatora Kucharzyka z tej samej wsi, i ten prostym ostrzem kozika upuścił choremu z obydwóch rąk po kwaterce krwi. Lecz choroba ani rusz ustąpić! Jak żgało, tak żgało. Więc naturalnie pijawki. Ale i pijawki nie wiele pomogły. Zdobyto się wreszcie na ogromny ekspens i przywieziono cyrulika z Czudca. Ten rozpoznał zaziębienie, i na to kazał gorące okłady z siemienia, a dalej mąkę gorczyczną, śláz i rosół z „pietruszką“. Potem wszystkim chory wziął i umarł, i to przed 5 ciu tygodniami. I nikt by o tem nie był wiedział. Umarł, bo miał umrzeć, bo tak już miał przeznaczone. Ale żandarm patrolujący innego widocznie był zdania: wyszperał, jak go to leczyli, i podobno instrument tego operatora zabrał. Epilog odbędzie się w Rzeszowie, bo śledztwo w toku, więc na razie z uwagami się powstrzymujemy, kwestję cyrulików pozostawiając sobie na później.“

Posiedzenia Rady miejskiej odbędą się we wtorek i we czwartek dnia 29. i 31. marca br., każdym razem o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wnioski odnoszące się zarządzeń antyepidemicznych, 2) Budżet funduszu gminy i funduszu pod jej zarządem zostających.

Znalezione woreczek z pieniędzmi drobnymi przeszło 4 gld. można odebrać w administracji *Kurjera*.

Dobra Rarańcze i Słobodia Rarańcze, w pow. czerniowieckim, dotychczas własność księżny Gorczakow, nabył w drodze kupna dr. Stefan Stefanowicz za cenę 240 000 zlr.

Minister wyznań i oświaty przyznał VIII klasę rangi Adamowi Kulczowskiemu i Emilianowi Partycyemu, profesorom c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, Stanisławowi Twarogowi, profesorowi c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, i prow. ek. inspektorowi szkół ludowych okręgu miejskiego krakowskiego, i dr. Julianowi Zgorzalewiczowi, profesorowi c. k. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przedni praktykanta koncepcyjnego Zygmunta Rettingera z Brodów do namiestnictwa. Rada szkolna krajowa zamianowała Em. Iana Proskurnickiego nauczycielem młodszym, zawiadującym w Łowczycach.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych przeniosło swoją kancelaryę do własnej kamienicy nr. 4. plac Chorążczyzna (obok łaźni Duchnickiej).

Z gal. Towarzystwa muzycznego. Wieczór muzyczny zapowiedziany na 23. marca br., a odwołany z powodu nagłej słabości wiodącego, odbędzie się we środę 30. marca w sali Towarzystwa (gmach teatru) o godzinie 7 wieczór. Program niezmienny. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczorku przy kasie.

Zarząd chóru żeńskiego gal. Tow. muzycznego zaprasza wszystkich PT. członków na ostatnią przedwieczorkową próbę, która się odbędzie we wtorek dnia 29. bm. o godzinie (6) szóstej wieczorem w sali Towarzystwa.

Ważną wiadomość mamy do zakomunikowania naszym czytelnikom. Jak wiadomo, dokładna i gustowna forma stanika jest najważniejszą i najtrudniejszą zadaniem przy wykonaniu sukni; tymczasem dotąd we Lwowie nie można było dostać takich form gotowych. Otóż w chlubnie znanym od lat kilku za kładzie nauki kroju M. Marie wprowadzono tę pożądaną nowość, i otrzymać tam można wszelkie formy po cenie niepraktykowanie niskiej. Przy nadchodzącym wiosennym sezonie, wiadomość ta niezawodnie bardzo przydatną będzie dla naszych czytelniczek. Zakład nauki kroju M. Marie znajduje się przy ulicy Sykstuskiej 1. 31 parter.

Mianowania w ck. armii. Podpułkownik korpusu sztabu jeneralnego, Ignacy Merta, przeniesiony do pułku piezszego nr. 15, a major pułku piezszego nr. 56, Wilhelm Peyerle, powołany do korpusu sztabu jeneralnego. Podpułkownik Ludwik Wiener, szef sztabu jeneralnego 19 dywizji piezszej, przeniesiony do pułku piezszego nr. 80. Pałkownicy, Józef Niemczek i Józef Jorkasch Koch, mianowani komendantami pułków piezszych: pierwszy nr. 90, drugi 89.

Pani Izydora z Ostrowskich Grzybtńska, nauczycielka śpiewu, i pna Michalina Ostrowska, nauczycielka fortepianu, zaszczytnie znane z koncertów, przenoszą z końcem bm. swą szkołę do kamienicy dr. Tomanka, ulica Teatralna l. 21, koło teatru.

Kradzież. Panu Edmundowi Udryckiemu skradziono z mieszkania przy ulicy Teatralnej, l. 13, w czasie jego nieobecności w nocy, przez otworzenie drzwi podrobionym kluczem, białą znaczoną atlaskiem białym, literami E. U., ze stampilą firmy J. Drexler i Synowie, ubranie: garnitur frakowy i wizytowy znaczone firmą Dublowski, dwie pary butów, koc, claque i parasol jedwabny czarny, szkoda wynosi przeszło 260 guldenów.

Ruską bursę w Stryju zamierzają tamtejsi Rusini nazwać bursą Benedykta Rażyckiego, który ogromnie się około tej instytucji zasłużył. Zwoził on sam o 5 mil kamienie na budowę bursy.

Nabożeństwa żałobne za ś. p. Kraszewskiego. Z Sanoka donoszą nam dnia 26. bm. Dzisiaj odbyło się w naszej farze staraniem i kosztem magistratu żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. *Józefa Ignacego Kraszewskiego*, które plakatami jeszcze we czwartek ogłoszone zostało. Na pięknie udekorowanym zielonią i orłami narodowymi katafalku umieszczoną była nad trumną duża fotografia zmarłego w wieńcu o szerokiach szarfach, na których widniał napis: „Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu miasto Sanok“, poniżej zaś znajdował się drugi wieńiec, na którego szarfach wypisane były tytuły najznakomitszych dzieł ś. p. Kraszewskiego.

Mszę żałobną celebrował ks. kanonik Czaszyński a na chórze śpiewał kwartet męzki, złożony z sił miejscowych. Po skończonym rytuału przemówił ks. kanonik Czaszyński podnosząc zasługi ś. p. J. I. Kraszewskiego i zwracając się głównie do młodzieży w żywych obrazach przedstawił jego niespracowaną działalność.

Nawę kościoła zapełniła głównie młodzież gimnazjalna i nielicznie zebrana inteligencja miejscowa, obywatelstwo okoliczne jak zwyczajnie przy tego rodzaju uroczystościach świeciło zupełną nieobecnością.

Dowiaduję się, że także tutejsze kasyno zamierza uczcić pamięć Kraszewskiego wieczorkiem lub odczytem.

Z Kołomyi donoszą nam dnia 26. b. m. Dzisiaj odbyło się w tutejszym kościele parafialnym rk. nabożeństwo, na które zaprosiła zwierzchność gminy, ogół obywatelstwa bez różnicy narodowości i wyznania. Pod baldachimem z czarnej materji srebrnym szychem i frendlami obszytym ustawiony był katafalk.

U węgłowi trumny metalowej na podstawie stosu ksiąg z gliny modelowanych spoczywał biust ś. p. J. I. Kraszewskiego, uwieczony laurem z gwiazdką złocistą. Na stosie ksiąg opartą była księga z datą urodzin i śmierci z zagiętymi do połowy kartkami, u których tkwiło pióro jak gdyby w tej chwili pisać przestał — pozostawiając dalszą pracę narodową dla pozostałych. Włócznie pod baldachimem okręcone były żelaznemi łańcuchy (aluzja do więzienia w Magdeburgu.)

Ułożeniem i dekoracją katafalku zajęli się tutejsi artyści głównie zaś pp. inżynier Beker i rzeźbiarz Michalski. Katafalk okolony był roślinami egzotycznymi i świeżymi kwiatami w wazonach, a po obu stronach jego straż ogniowa ochotnicza pełniła służbę honorową. Wieńce złożono następujące: „Stowarzyszenie dyurnistów i urzędników — wielkiemu powieściopisarzowi“. „Nieodżałowanemu nestorowi pisarzy polskich — stowarzyszenie miłośników sceny dramatycznej“ „Stowarzyszenie Moniuszki — Twórcy powieści polskich“. „Sześć korporacji rękodzielników — J. I. Kraszewskiemu“. „Kasyno mieszczańskie — Pamięci patrioty i kuratora Macierzy polskiej“. „J. I. Kraszewskiemu — Kółko literackie“.

Nabożeństwo odprawili przy wielkim ołtarzu ks. kanonik r. l., przybocznym zaś ks. kanonik rit. graec. Podczas nabożeństwa śpiewał chór męski stow. Moniuszki pod dyrekcją p. Wrońskiego polskie i ruskie pieśni żałobne, w końcu „Requiem“ i „Wicznaja Pamiat“. Dr. Rozner fizyk powiatowy zbierał na pomnik dla zgasłego. Zebrano kilkadziesiąt zlr. Kościół był przepełniony.

Nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego odbyło się w Budapeszcie w sobotę 26. bm. w kościele Franciszkanów przy ulicy Nagy-diofa staraniem tamtejszego Stowarzyszenia Polaków. Kartki zapraszające z podpisem przewodniczącego stowarzyszenia p. Stempienia drukowane były po węgiersku i polsku.

W sobotę 2. kwietnia odbędzie się nabożeństwo żałobne w Brodach.

Rosjanie o Kraszewskim. *Kijewskie Słowo*, które poprzednio podało w przekładzie dwa ostatnie listy J. I. Kraszewskiego z San Remo, помещa obecnie obszerną biografję zmarłego. Wstęp odznacza się ser-

decznem ciepłem i głębokim szacunkiem dla pamięci pisarza.

Odeski wiestnik poświęca dłuższy ustęp w feljtonie pamięci J. I. Kraszewskiego. Autor feljtonu zna pisma zmarłego naszego pisarza z niezbyt licznymi przekładami rosyjskimi, dając zatem pogląd na działalność J. I. Kraszewskiego, powołuje się na wiadomości z drugiej ręki, a przeważnie na zdanie W. Spasowicza. Cały artykuł napisany jest poważnie i z należytym uznaniem dla niestrudzonego pracownika na niwie polskiej literatury.

Rozbicie się promu. D. 26. marca o godzinie 11. przed południem płynęło Wisłą pod Zamkiem czterech galerników na promie, napełnionym 400 cetnarami węgla, i gdy nadpłynęli ku mostowi wojskowemu na Rybakach, wówczas nagle skierował się prom w poprzek prądu wody, i uderzywszy o lodowiec, rozbił się i z ładunkiem zatonął. Tonących galerników, Stanisława Zagłobę i Jakóba Jakobika, obu pochodzących z Lipowy, wyratowali z Wisły rybacy Prochowski i Idzikowski, dwaj zaś drudzy, Andrzej Fryc i Jan Gugula, sami wydostali się z wody po wiązaniach mostowych.

„Sokół“ w Tarnowie. Dnia 2. kwietnia urządził kółko przyjaciół muzyki wraz z Towarzystwem gimnastycznym „Sokół“ wieczorek muzykalno-deklamacyjny na korzyść przyszłej budowy sali.

Chwilowego kłopotu nabawił graniczną straż bukowiną pewien oficer rumuński, który od dłuższego czasu bardzo często przebywa obok Zarynu kordon bez żadnych dokumentów podróży i zabawiwszy dni parę na naszym terytorjum, powraca znowu do Rumunii.

Straż wojskowa, nie otrzymawszy odeń legitymacji, odniosła się do komendy z zapytaniem, co czynić, a równocześnie o taką informację prosiła żandarmerji, której wpadły w oko te perjodyczne wycieczki. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż celem podróży oficera, jest istonie badanie terenu i szpiegowanie, ale nie spraw politycznych, jeno uczuć serdecznych pewnej uroczej bukowinki.

Rząd krajowy, porozumiewszy się z komendą uznał, iż zamiar obcokrajowca zawojowania serca jednej naszej dziewczyny, nie jest nielojalnym i na tej podstawie straż graniczna otrzymała polecenie przeszczenia oficera i bez dokumentów ra tutejsze terytorjum, pozwalając mu zatrzymać się każdą razą 24 godzin na ziemi bukowinckiej. Miłość starczyła za paszport

Ck. urząd pocztowy w Oporzu zostanie dnia 31. bm. zwinęty, natomiast wejdzie w życie z dniem 1. kwietnia br. ck. urząd pocztowy w Ławocznem na dworcu kolei stryjsko-beskidzkiej, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, a przytem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Do okręgu doręczeń ck. urzędu pocztowego w Oporcu należące miejscowości: Oporzec, Wołosianka, Ławoczne, Tarnawka, Jelenkowane i Chaszczowanie, przydziela się z dniem 1. kwietnia br. do okręgu doręczeń ck. urzędu pocztowego w Ławocznem.

Samobójstwo. Porucznik Jan Halma, z 10 pułku piechoty, odebrał sobie w Wiedniu życie przez podrażnienie gardła, a to w obecności mieszkającego z nim razem porucznika Jaczyńskiego. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. Halma cieszył się sympatją wszystkich, którzy go znali, był to człowiek cichy i skromny, którzy z szczerą swą pensją utrzymywał matkę i siostrę.

† **Gabriela Horwatowa**, opiekunka biednych, która życie było jednym pasmem poświęceń dla bliźnich, zmarła w Mińsku.

Piękny kawał bursztynu, ważący przeszło dwa funty, znaleziono w pobliżu Nakła przy kopaniu toru kolejowego kolei nakielsko-gnieźnieńskiej.

Sokół lwowski odbył wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem dra Krówezyńskiego. Po przyjęciu sprawozdania z czynności i rachunków uchwalono na pogrzeb Kraszewskiego wysłać do Krakowa deputację. Uchwalono również podziękowania dla zarządu, dla grona nauczycielskiego i dla komitetu zabawowego, na którego czele stoi p. Janikowski.

Wybrani: prezesem dr. Żegota Krówezyński, zastępcą prezesa: dr. Antoni Dziędzielewicz.

Do wydziału na członków: Biedkowski Feliks, Fiszsz Ksawery, Jarocki Marjan, Lang Justyn, dr. Luczszewicz Kazimierz, dr. Merunowicz Józef, Merunowicz Teofil, Panenka Władysław, dr. Pawlikowski Kazimierz, Sanocki Władysław, Targowski Paulin, Wallek Alojzy; na zastępców: Bilewicz Jakób, Czarnik Kazimierz, Heppa Tadeusz, dr. Starczewski Stanisław.

Na rewidentów: Gąsiorowski Ferdynand, Simon Edward.

Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło wczoraj doroczne Walne zgromadzenie

pod przewodnictwem c. k. nadprokuratora p. Zdańskiego.

Dyrektor Stowarzyszenia ks. Stanisław Korzeniowski zdał sprawę z czynności dyrekcji za rok 1886. Stowarzyszenie rozwija się bardzo pomyślnie, ma bowiem za podstawę wniosły cel społeczny, umoralnienia ofiar błędów i występku po odbytej już karze, zapobiegając tem samem wzrostom zbrodni i powracając społeczeństwu zbłąkanych.

Intencje stowarzyszenia zostały w olbrzymiej już części przez ofiarną obywatelską ks. Lubomirskiego urzeczywistnione fundacją przeznaczoną na założenie schroniska dla zaniedbanych chłopców, pod Krakowem.

Piekąca sprawa założenia domów poprawy i przymusowej pracy, jakoteż kolonij rolniczych poprawczych, jest na porządku dziennym obrad naszego sejmiku i jest nadzieją, że przecież raz załatwioną pomyślnie będzie.

Opiekę wykonuje nad uwolnionymi więźniami Stowarzyszenie w ten sposób, iż zakupuje jednym narzędzia do pracy potrzebne, drugim wyszukuje odpowiednie zatrudnienie i udziela im zapomogi, jeżeli na nią zachowaniem się swoim zasługują.

W r. 1886 przyjęto w opiekę 44 osób. Z tych do więzienia za ponowne zbrodnie wróciło 2, z dawniejszych 4.

Dochodu miało Stowarzyszenie 1.176 złr. 20 ct. Wydatki wynosiły 564 złr. 73 ct., do funduszu żelaznego przeznaczono 280 złr., w kasie zostało 331 złr. 47 ct. Fundusz żelazny Stowarzyszenia wynosi 1.700 złr. 68 ct.

W Stanisławowie ma powstać wkrótce filia Stowarzyszenia, bardzo tam pożądana, a w Krakowie ma powstać odrębne Stowarzyszenie, oparte na zasadach tych samych, co i lwowskie.

Po przyjęciu sprawozdania i udzielenia dyrekcji absolutorjum z jej czynności, uchwaliło zgromadzenie budżet na r. 1887 w którym wstawilo pozycję dla delegatów mających czynić starania o zakładanie filij stowarzyszenia w główniejszych miastach Galicji.

Do wydziału w miejsce ustępujących członków zostali wybrani pp.: Danielec Michał, Dreksler Ignacy, hr. Dzieduszycki Leon, Hoidalasiewicz Edward, dr. Löwenstein Bernard, Meronowicz Tefil, Splawski Ksawery, Stebelski Piotr.

Do komisji rewizyjnej pp. dr. Bernard Goldmann i Piotr Macukiewicz.

Komitet dam ma się ukonstytuować za porozumieniem wszystkich pań należących do Stowarzyszenia z dyrekcją i wydziałem.

Wreszcie upoważniło zgromadzenie dyrekcję przyjmować w opiekę w wyjątkowych razach indywiduala przynależne do Bukowiny.

Piąty odczyt w serji wykładów urządzanych przez Towarzystwo pedagogiczne, miał w ubiegłą sobotę w sali ratuszowej pan inżynier Józef Janowski „O architekturze greckiej i rzymskiej“, w obec licznie zebranej publiczności. Po kilku uwagach wykazujących wielkie znaczenie znajomości architektury, która według słów pana prelegenta, jako „matka innych sztuk pięknych“ jest „wiernym odbiciem nie tylko poczucia piękna, ale i stopnia inteligencji narodu“, zaznaczył prelegent różnicę między formą i treścią architektury. Tę ostatnią jest wewnętrzny układ i przeznaczenie budowli, zaś formą jest jej kształt zewnętrzny. W myśl praw estetycznych, forma nie tylko że odpowiadać powinna treści, ale co więcej najzupełniejsza pomiędzy niemi panować powinna harmonia. Tę to harmonię spotykamy przedewszystkiem w architekturze greckiej, mniej w rzymskiej, jakkolwiek ta ostatnia rozwijała się pod wpływem arcydzieł greckich. Różnica tych dwóch architektur, zawiera się także i w rodzajach wznoszonych budowli. Idealni Grecy głównie wznosili świątynie, mniej religijni i praktyczniejsi Rzymianie, prócz świątyń i bazylik wznosili gmachy publiczne, łuki tryumfalne, mauzolea, cyrki i termy (łaźnie).

Rzymianie wszakże gonili więcej za formą, ale mniej w ich pomnikach sztukij architektonicznej widzimy podniosłych myśli i użytkowania formy dla treści, dla idealnych pomysłów. To też w Grecji główną ozdobą budowli była kolumna, ale ona zarazem ozdabiała gmach i podtrzymywała sklepienie. W Rzymie goniącym za efektem, kolumna często tylko zdobiła, ale nietylko nie podtrzymywała konstrukcji, lecz owszem sama wspierała się na murach.

Z kolei prelegent naszkicował historję greckiej i rzymskiej architektury, wiążąc ją z historją cywilizacji tych obu narodów.

W ten sposób p. Janowski nakreślił główne zarysy, które z dziedziny teorii architektury zamierzył swym słuchaczom udzielić. — W przyszłą sobotę przedstawi i objaśni rysunki, ilustrujące powyższe zasady teorii.

Słuchacze serdecznie oklaskami pożegnali prelegenta.

Na cześć pianisty p. Paderewskiego odbył się wczoraj wieczorek u pp. Tchórzwickich.

Burmistrzem w Nowym-Sączu wybrany został Dr. Sławik.

Na posadę profesora chirurgji w uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnioną po doktorze Mikuliczu, przedstawił wydział lekarski ministerstwa na pierwszym miejscu dra L. Rydygera z Chełmna i prof. dra Alfreda Obalińskiego (*ex aequo*), a na drugim miejscu dra Matlakowskiego z Warszawy i dra. Schramma ze Lwowa (*ex aequo*).

Walne zgromadzenie członków straży ochotniczej ogniewej w Oświęcimiu mianowało ks. Tomasza Kolańskiego, proboszcza miejscowego, honorowym członkiem.

Teatr, literatura i sztuka

Wczorajsze przedstawienie w teatrze na dochód „Rodziny“ miało wielkie powodzenie. Szczególnie pan Gustaw Fiszer zbierał oklaski.

* Na wystawę sztuk pięknych nadeszły świeżo następujące dzieła: H. Siemiradzkiego, Studium Rzymianki; M. Reyznera, portret panny M. M.; Bryniarskiego, Wnętrze kaplicy Jagiellońskiej; Wildstonera, głowa starszki; M. Pocięchy, akw., wiejska poczta i handlarze kosi w Anglii.

Trzeci koncert galic. Towarzyst. muzycznego za rok 1886/7 odbył się w niedzielę pod dyrekcją p. A. Hrimaly'ego, którego wydział Towarzystwa przedomczył na polskiego Grzymałę. Udział publiczności był bardzo nieliczny, widocznie zniechęcono się wykonaniem dwóch pierwszych koncertów. Rozpoczęto uwerturą orkiestralną „Morskie oko“, Noskowski. Kompozycja prześliczna, nadzwyczajnie zajmująca, powinna pogodzić z muzyką polską, nawet pana Mikulego zaciętego jej nieprzyjaciela, odmawiającego prawa egzystencji polskim kompozytorom. Zapewniamy szanowny wydział Towarzystwa muzycznego, że większość naszej publiczności wie co to jest „Morskie oko“ i gdzie ono się na karcie geograficznej znajduje, wiemy nawet i to, że w jeziorze bywa woda, przeto lekcja geografji, jako dodatek „gratis“ do biletu, wydrukowana na programach, zupełnie była zbędna. Numer drugi: Kremsera pieśni staroflamandzkie, ułożone na głosy solowe, chór męzki i orkiestrę, podobaly się ogólnie.

Chór męzki przedstawił się w sporym komplecie, chociaż śpiewał zawsze jeszcze nie rytmicznie, a intonacja tenorów pozostawiała wiele do życzenia. Pan Paszkowski, który śpiewał partję barytonową, posiada bardzo piękny materiał i mógłby wyjść kiedyś na dobrego śpiewaka, gdyby się pozbył wadliwego atakowania tonów, inaczej, w niedalekiej przyszłości należy się obawiać o niego tremolowania. Pan Czerny widocznie był niedysponowany i bardzo tremolował przy każdym dłużej trzymanym tonie. Zakończono symfonią Mendelssohna.

Całość wykonania przedstawiała się starannie, aniżeli na poprzednich koncertach Towarzystwa, nawet orkiestra stroiła dokładnie, ale brak rytmicznego kierownictwa dotkliwie uczuwać się dawał.

* W Krakowie miał onegdaj Henryk Sienkiewicz odczyt w amfiteatrze nowodworskim o swej podróży do Grecji. Zbytecznym byłoby rozwodzić się nad tem, jak obfity zasób wspaniałych obrazów znalazł polski powieściopisarz na wodach Archipelagu i wybrzeżach Grecji. Jednym z najpiękniejszych ustępów był opis chwili, w której prelegent, wjeżdżając do Aten, ujrzał ruiny Akropolu, jaśniejące różowym blaskiem w promieniach wschodzącego słońca.

Ale jakież uczucia budziły się w duszy autora „Potopu“ na widok tylu pamiątek Grecji starożytnej? Wśród natłoku rozlicznych wrażeń, jedno oparowało głównie umysł i wyobraźnię podróżnika, nasuwając mu się z nieprzepartą siłą równie na starożytnych ruinach, jak i wśród modnych ulic i placów nowego miasta. Depcąc klasyczną ziemię Attyki, uczył Sienkiewicz całą potęgę niewygasłych wspomnień historycznej sławy, zrozumiał, że walki i poświęcenia dawnych Greków nie poszły na marne z upadkiem starożytnego świata, że sława, opromieniająca Helladę, ożywiła popioły, spoczywające przez dwadzieścia wieków, i zjednała potomkom bohaterów z pod Salaminy sympatję i pomoc cywilizowanego świata. Europa spłaciła Grecji tylko dług, który zaciągnęła, budując swe dzieła na pomnikach greckiej wiedzy i sztuki, a ludzkość przekonała się znowu, że krew przelana na polu chwały, i praca dla rozwoju cywilizacji nigdy marnie nie giną, lecz nawet po upływie wieków wydają owoce.

„Historja literatury ruskiej“ p. Omeljana Ogołowskiego wyszła część pierwsza. Jest to spory tom o 428 stronicach. Całość objmie 3 tomy „Historja“ wychodzi nakładem Towarzystwa im. Szewczenki.

* Pani Sembrich-Kochańska występowała dnia

24go i 25go b. m. z niesłychanem powodzeniem w wiedeńskiej operze nadwornej. Na wczorajszym przedstawieniu „Trawiaty“ byli obecni: cesarz, arcyksiążę Karol Ludwik i Albrecht.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Genewa 28 marca. Zwłoki śp. Kraszewskiego wyjadą stąd we czwartek (31 bm.), a do Krakowa przybędą w niedzielę (3go kwietnia). Zym. Miłkowskiego.

Petersburg 28 marca. W kościele św. Katarzyny odbyło się dziś w południe nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego staraniem tut. kolonji polskiej.

Wiedeń 28 marca. Izba panów uchwaliła dziś bez zmiany projekt o banku austro-węgierskim.

Wiedeń 28 marca. Wszystkie dzienniki podnoszą wysoki wymiar kary na anarchistów (patrz poniżej). Z wyjątkiem obrońcy Kratochwila, wszyscy inni zapowiedzieli zażalenia nieważności. Po ogłoszeniu wyroku skazani pożegnali się ze sobą w obliczu trybunału. Żonę Schwelli spazmatycznie płaczącą wyprowadzono ze sali.

Dziś załatwiono także proces posła dra Kronawettera o obrazę cci, wytoczony Prokschowi, który zarzucał Kronawetterowi, że wyzyskuje fundusze publiczne gminy, gdyż matka jego pobierała przez długie lata zaopatrzenie z funduszu szpitalnego. Proksch został skazany na 100 gld. grzywny.

Wiedeń 29. marca. Przy rozprawie jeneralnej nad bankiem austro-węgierskim w Izbie panów uderzał hr. Thun gwałtownie na dualizm, mniemając, że stanowi on prowizorium niemożliwe na długo. Hr. Taaffe odparł zarzuty czynione Węgrom.

W komisji budżetowej Izby poselskiej interpelował Beer co do nadwyżkowych pretensyj, jakie stawiają przedsiębiorcy gal. kolei transwersalnej, Minister Baquehem objaśnił, że przedsiębiorcy otrzymają zapewne 3 i pół miliona złr. Rząd wniesie o potrzebny na to kredyt.

Tryest, 28. marca. Wskutek słoty olbrzymi rezerwoar nafty w tutejszym porcie zwichnął się w swych posadach. Rury pękły i znaczna ilość petroleju kaukaskiego uszła.

Budapeszt 28 marca. Od rana krążą wieści o nowych rokoszach w Bułgarii, ale nie znajdują wiary. Pozytywnych wiadomości nie ma.

Budapeszt 29 marca. Minister honwedów odpowiedział wczoraj na interpelację Meszlenyego co do języka niemieckiego przy egzaminach oficerskich jednoroczniaków. Zdaniem ministra gruntowna znajomość języka niemieckiego nie jest konieczną. Egzamin można robić także w języku węgierskim. Tylko wyrazy militarno-techniczne muszą być wiadome kandydatom.

Sofia, 28. marca. Rząd turecki zawiadomił re-jencję, że w Filipopolu organizuje się banda emigrantów, popierana rublami rossyjskimi.

Sofja 29 marca. Rozpowszechniane z Bukaresztu wieści o niepokojach i aresztowaniach w Bułgarii są fałszywe.

Bukareszt 29 marca. Wczorajszej nocy słychać było w Kalaraszu (na lewym brzegu Dunaju) strzały karabinowe ze Sylistriji. W Sylistriji prawdopodobnie wybuchł rokosz wojskowy (?)

Londyn 28. marca. Times podaje list z Petersburga donoszący, że panslawiści nie chcą już dawać żadnych pieniędzy na robienie spisków w Bułgarii.

Rząd rossyjski rozpisal wielkie dostawy artykułów ambulansowych i medykamentów.

Madryt 29. marca. Przy rewizjach u spiskowców tutejszych znaleziono bomby.

Wiadomości polityczne.

Lwów 28 marca. W jednym z dzienników tutejszych podano wczoraj wiadomość o świeżem zawiązaniu w Rosji tajnego sprzysiężenia pod nazwą „Wolny związek“. Przytoczono nawet punkty programu owego mitycznego związku. Znając dokładnie tę sprawę, możemy zapewnić, że punkty te są wyjęte z broszury p. Dragomanowa, wydanej przed trzema laty w Genewie, ale związek sam nie przyszedł wcale do skutku i nie istnieje nigdzie.

Wiedeń 28. marca. Cesarz nadał prezydentowi ministrów, hr. Taaffe, wielką wstęgę orderu św. Szczepana, ministrowi skarbu dr. Dunajewskiemu

wielką wstęgę orderu Leopolda, a ministrowi wyznał i oświaty dr. Gautschowi order żelaznej korony I. kl.

Delegaci rumuńscy dla prowadzenia rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Austro-Węgrami przybyli tu w sobotę wieczorem.

W tutejszym procesie anarchistów, 13 oskarżonych skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia od roku do lat dwudziestu, Jeden z oskarżonych został uwolniony.

Berlin 28. marca. Cesarz Wilhelm, który wczoraj wstał z łóżka na krótki czas, przebył dzisiaj noc spokojnie. Skutki przeziębienia nikną coraz więcej.

Sofja 28. marca. Biuro Reutersa donosi: Wielkie zgromadzenie narodowe zostanie zwołanem do Sofji prawdopodobnie w przypadającą na dzień 17 kwietnia (starego stylu) rocznicę ogłoszenia księcia Aleksandra Battenberga władcą Bułgarii.

Sofja 28. marca. Policja zawiadomiona została w poufnej drodze z Bukaresztu, że pod auspicjami konsula rosyjskiego Hitrowa, przygotowuje się nowy napad na Bułgarię. Ponieważ mieszkania konspiratorów są strzeżone, posiedzenia komitetu rewolucyjnego odbywają się w domu rosyjskiego poselstwa w Calle Victorici.

Bruksela 28. marca. Znany organ rosyjski w Brukseli Nord przeczy wiadomości pism niemieckich, jakoby Francja z Rosją miały zawrzeć przymierze i pisze dalej o przymierzu austro-niemiecko-włoskiem: Trójprzymierze odnowione i wyłączone świeżo, opatrzone zostało tarczą i dewizą pokojową; pokój polega więc na równowadze potęg przeciwnych w Europie, która zostaje być wielkimi kosztami, w których broń spoczywa. Rosja jest stanowczą awanturą dzisiejszej równowagi europejskiej, Francja bowiem dowiodła, jak niesprawiedliwym jest podejrywanie jej o zamiary wojenne, Anglja zaś zajęta trudnościami wewnątrz. Pokój jest więc zapewniony.

Madryt 28. marca. W nocy z 26. na 27. bm. aresztowano tutaj kilka osób pod zarzutem spiskowania przeciw rejencji. Również przedsięwzięto aresztowania w Barcelonie, Walencji, Sewilli, Valadolid i Kadyksie, oraz skonfiskowano proklamacje rewolucyjne, wydane do armji przez związki republikańskie. Według ostatnich depeesz, panuje na prowincji zupełny (?) spokój. Rząd jest przekonany, iż nie zajdzie nic groźnego.

Florencja 28. marca. Niejaka Vittoria del Meglio, która znalazła puszkę sardynek w bramie ratusza, ocalała kogoś od zamachu, przygotowanego przez anarchistów. Puszka bowiem eksplodowała, urywając niosącej ramię. — Śledztwo wykryło, że puszka napełniona była nową masą wybuchową, a tylko wadliwa konstrukcja przeszkodziła większemu nieszczęściu.

Petersburg 28. marca. Według Praw. Wiest., odpowiedział car na wiernopoddńczy adres młodzieży uniwersytetu petersburskiego w tych słowach: Dziękuję uniwersytetowi i spodziewam się, iż uniwersytet dowiedzie swej uległości wiernopoddanej nietylko na papierze, ale i czynem, i usunie przykre wrażenie, jakie wywołał udział studentów w zbrodniczym planie zamachu. Niechaj Bóg błogosławi uniwersytetowi we wszystkim dobrem!

Nowy-Jork 28. marca. Most miał być 28. wypuszczony na wolność. Anarchiści przygotowali z tego powodu demonstrację.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 28 marca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica	8:40-8:90	8:30-8:66	8:20-8:55	8:60-9:35
Żyto	5:70-6:20	5:50-6:10	5:50-6:—	5:90-6:20
Jęczmień	4:50-6:70	4:50-6:50	4:25-6:50	5:—-7:—
Owies	4:80-5:50	4:75-5:75	4:70-5:—	5:—-5:70
Groch	5:70-9:—	5:50-9:—	5:50-8:50	6:—-9:50
Wyka	4:80-5:40	4:75-5:30	4:50-5:25	5:—-5:65
Rzepak	9:—-—	9:—-—	9:—-—	9:—-—
Linianka	—-—-—	—-—-—	—-—-—	—-—-—
Koniczyn. czer.	30-48	30-47	30-44	32-48
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24.50-25.50

Nafta. Wiedeń, 28go marca: 13.— do 13.50; Brema: loco 5.95 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na marzec 6.—, na sierpień-grudzień 6.45; Antwerpja na marzec 15.3/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowioństwu, mianowicie Przew. OO. Dominikanom z ks. Niemczynowskim, proboszczom i Przew. OO. Karmelitom, za oddanie ostatniej usługi, dalej Jego Król. Wysokości ks Wirtenberskiemu i J. W. pułkownikowi 95. pułku piechoty Craumanowi za pozwolenie muzyki wojskowej, wreszcie wszystkim Szanownym Panom i Paniom, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Klementyny Witting, z domu Rogala Lewickiej, składa serdeczne podziękowanie w smutku pogrążona

Rodzina.

Za troskliwą z zawodową umiejętnością i głębokim doświadczeniem przeprowadzoną kurację a raczej za zupełne i szybkie podźwignięcie mnie z przeszło trzyletniej nader uporczywej choroby, w której gdzie indziej wielokrotnie bezowocnie pomocy szukałem, składam niniejszem Wnemu panu J. Kurpielowi, specjalście lekarzowi w chorobach płciowych we Lwowie praktykującemu, moje publiczne serdeczne podziękowanie.

M. Mill..

ŚWIADECTWO.

C. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej, Dr. Karola Braun de Fernwald we Wiedniu.

„Przysłane mi do oceny wina lecznicze wyrobu p. Dra Mikolascha, aptekarza we Lwowie, tudzież napoje dla rekonwalescentów uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przepisywał w odpowiednich wypadkach“.

Wiedeń 20. marca 1882. Dr. C. v. Braun m. p.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhelma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

4 1/2% Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej

kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 533 b

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. marca 1887 r.

Hotel Francuski. J. Gnoiński z Świdawy, E. Ziffer z Wiednia, F. Jaruntowski z Załanowa, M. Schmidt z Przemysła, T. Gurkowski z Radomyśla, L. Schneider z Gródka, Ig. Paderewski z Wiednia, H. Mau z Berlina, E. Haunold z Dembicy, S. Fried z Olszanicy, J. Braun z Wiednia, L. Klein ze Stryja, W. Reiner z Warszawy, N. Bacz z Frankfurta, A. Merbs z Wiednia, A. Waniaczek z Lubińca, G. Poppelbaum z Wiednia, L. Fuchs z Suczawy, A. Fuchs z Suczawy, S. Prokopowicz z Szumlan.

Hotel Żorża. M. hr. Sobański z Podola ross. Pauli z Turki, M. hr. Badieniowa z Buska, G. Nowo-ług z Mikołajowic, W. Habicht z Gumnisk, Kl. Pos-transki z Wojniłowa.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgarskiej Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

28. marca 1887.

	placę	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	201 75	205 —
Kolej lwowsko-czerńowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	222 75	226 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 80	99 80
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	102 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 50	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wiośno. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „	41 —	44 —
Obligki za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
Staniawowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 02
Dukat cesarski	5 95	6 06
Naoleonidor	10 19	10 26
Półimperial	10 38	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 12	1 14
100 marek niemieckich	62 35	63 05

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 28. marca 1887		
(godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcje alpejskie Towarzystwa górskiego	22 80	22 80
węgierskie banku kredytowego	294 50	297 75
Banku anglo-austriackiego	107 —	108 25
Unionbanka	219 —	222 —
kolei Karola Ludwika	202 35	205 50
kolei północnej	237 75	238 25
kolei południowej (Lombardy)	88 50	90 —
kolei Alfidakkiej	182 —	182 75
kolei państwowej	242 50	244 50
kolei Lwow-Czerńowieckiej	226 25	226 25
kolei węgiersko-północno-wschodniej	168 50	169 50
Losy komunalne wiedeńskie	125 90	126 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 40
Akcje kolei północno-wschod. (lit. B. Elbethal)	158 —	160 —
Losy regalskiej (Czy)	123 50	123 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	242 —	242 75
Renta węgierska 4 i pół proc.	101 90	102 40
Akcje Banku wiedeńskiego	96 50	97 —
Rosyjski rubel papierowy	1 13 1/2	1 14
Losy prawnicze węgierskie	121 —	121 —
Akcje kredytowe	283 10	288 50
Akcje kolei Karola Ludwika	203 —	203 50
Akcje kolei państwowej	—	—
Napoleonidory	10 13	10 11
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 28. marca 1887		
g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	178 80	180 75
Akcje austriackie kredytowe	464 —	471 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	159 10	159 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	141 50	148 50
Rosyjska pożyczka wchodząca	55 45	56 —

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Od 1 Grudnia 1886 r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7:0	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:05	3:19
Z Podwołoczysk z Pobzameze	10:10	2:25	2:25	3:35
Z Czerniowiec	10:05	3:30	—	—
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	8:32	8:45
Z Chyrowa i Stryja	—	—	4:35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8:10	10:44	4:10	4:50
Do Podwołoczysk	—	6:10	10:25	10:38
Do Podwołoczysk z Podzameza	—	6:23	10:55	1:08
Do Czerniowiec	—	6:20	12:22	—
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Czuczaca	—	—	7:30	7:47
Do Stryja	—	—	—	7:57
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	—	9:34	5:20	6:35
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	—	3:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubszymi literami oznaczają porę nocną, od godziny 6-ej wieczór do 5:59 rano.

Adam Jakubowski

SKŁAD WĘDLIN

Od lat 47 istniejący mój
znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi
zaopatrzylem przy nadchodzących Świątach Wielkanocnych
w świeży zapas wędlin, jako to: *Szynki, Poledwoice, Szynki i
Poledwoice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w zakres
masarstwa wchodzące wyroby.* — Wyroby moje polecam P. T.
Publiczności po cenach najprzystępniejszych. 850
Na prowincję odsyłam odwrotną pocztą po cenach niższych.
we Lwowie, ulica Halicka I. 20.
Adam Jakubowski.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurok zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Dusność, Kaszle, Katary, Neuralgije
w PARWZU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St. Lazare, 20
Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach P. K. MIKOLASCHA I WEWIÓRSKIEGO.

Znana jako najlepsza
WODA KOLONSKA
flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumeryje własnego wy-
robu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła
toaletowe, **WODE KONWALJOWA** do twarzy po 70 ct.,
WODE ATENSKA do włosów po 70 ct., **wode lewando-
wą** z ambrą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i
pasty do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW
JODŁOWYCH** do rozpływania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów;
PLYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający
barwę włosów, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca
CHEMICZNE LABORATORJUM 2026
A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika I. 7.

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie
ulica Hetmańska liczbą 6.
poleca
w barytkach 5-kilowych franco
porto pocztowe i barytka
Wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5
" Tokajskie " 9, 12
" Erlawskie czer. 3-25, 4-50
" aust. Vöslauer biały i czer.
zlr. 4-50
" Gumpoldskirchner po 5-50
" deser. Madeira po 12—
" Malaga po 13 75
" Portwein po 15—
" Marsala po 15—
Cognac francuski kuracyjny po
zł. 12-25
Rum z Jamaiki po zł. . . 8—
Starka litewska (Kunderowicza)
po zł. 5-65
Śliwowica Syrmierska 1864 r.
po zł. 6-50
Ocet winny Bordeaux po zł. 4—
Upraszając o łaskawe zlecenia.

PRAKTYCZNE PRZEPISY pieczenia ciast świątecznych

a mianowicie:
**bab, placków, mazurków, i
tortów, oraz strucli, chleba,
rogali** i różnych przysmaczków do
kawy, herbaty i czekolady
zebrane przez
Florentynę i Wandę
(autorki „Kucharki polskiej”).
Nowe pomnożone wydanie. **Cena
50 ct.** Po przesłaniu za przekazem
kwoty 60 ct. wysła się przesyłką
opłaconą.
Adres: **W. Maniecki — Dru-
karnia Narodowa.** Lwów, ulica
Kopernika I. 7.

Największy i najtańszy
**SKŁAD MEBLI
A. LUFT**
we Lwowie, we własnym domu
ulica Halicka I. 7. 832
poleca P. T. Publiczności.

!! Dla kupców!!
na nadchodzące Świąta!
poleca
**Farbę do jaj
(pisanek)**
Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika I. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.
Dla odsprzedających zna-
czny rabat.

Podkamień obok Rohatyna.
Ma do siewu koniczynę czerwoną
czystą bez kianianki sto kilo 48 zlr.
Owies rychlik dojrzewający w Lipcu
cet. wied. 4 zlr. — Owies szkocki
cetn. wied. 3 zlr. 60 ct. — Kartofle
szampiony sto kilo 2 zlr. 50 ct. —
Kartofle imperator sto kilo 3 zlr. —
Kartofle Daberskie i Ziznery w Sier-
pniu na wyrób wódki przydatne sto
kilo 2 zlr. — Kartofle Bovinia sto
kilo 1 zlr. 50 ct. Są również do na-
bycia knurki pięcio-miesięczne od
matki yorschir po ojeu lincolnschira
30 zlr. sztuka. Odstawa, worek lub
paczka po cenach miejscowych.
788 **Zarząd.**

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za porażeniem w przebiegu
4 tygodni wszelkie następstwa sa-
mogwałtu, jak porażenie, osłabienie
męzkie i rozpoczynające się cho-
roby nerwów i krzyżów, wszelkie
inne choroby płucone w naj-
krótszym czasie. Do nabycia fla-
szeczka po 2 zlr. w. a. wraz z
opisem użycia i korespondencją
albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. 781

Znaczny uboczny dochód!
100 do 300 zlr. miesięcznie mo-
że u nas każdy lekko, bez kapi-
tatu i ryzyka zarobić ze sprze-
dazy prawnie dozwolonych losów na
raty. Oferty w języku niemiec-
kim do „Hauptstädtische Wech-
selstuben - Gesellschaft. Adler
& Co. Budapest. 785

Z powodu śmierci właściciela do na-
tychmiastowego wydzierżawienia
APTEKA w Kutach.
Blizsze szczegóły u D-ra Sko-
morowskiego w Kutach. 836

K. F. Popowicz
w Tarnopolu
poleca 1752

**BEZUŁKI
WINA
HEGELAJ**
po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30.
franco beczułka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgena.
Jedyny środek przeciw cho-
robom płucowym, mianowicie:
uporczywym katarom, kaszlowi,
zapaleniu gardła, chrypcce, za-
flegmieniu i t. p. cierpieniem.
Pakiet 20 ct. w. a. za stem-
pel i opakowanie na prowinc-
ję o 10 ct. więcej. Do nabycia
w apt. **Zygmunta Ruckera**
we Lwowie.

TASIEMCA

z głową
mit Kopf
usuwa w pół godzinie zupełnie bez
smaku bardzo lekko i przyjemny w
użyciu lek w kształcie kapsulek. **Sku-
tek zapewniony.** Cena pudełka
6 zlr. 50 ct., pocztą o 25 ct. więcej.
Prawdziwy tylko w aptece pod św.
Jerzym (St. Georg Apotheke) Wiedeń
V. Wimmergasse 33, dokąd trzeba
adresować wszystkie zamówienia. Nie-
zliczone podziękowania od lekarzy i
szczęśliwie uleczonych są do prze-
życia na żądanie. 674

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
wszelkiego gatunku
szczołek
różnych w ten zawód wcho-
dzących rzeczy.
ulica Sobieskiego I. 10 we Lwowie.

Nowo otworzona
CUKIERNIA
JULJUSZA WIERZBICKIEGO
przy ulicy Akademickiej I. 3.
obok Administracji „Kurjera
Lwowskiego”
poleca się Sz. Publiczności.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.
się
VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PPZYBOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chł. FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

W „Drukarni Polskiej“
we Lwowie, ulica Sobieskiego I. 28.
są do nabycia
po niższych cenach
własne nakłady:
„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją
polską 60 ct.
„Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.
„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.
„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codzien-
nych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.
GRATIS KAŻDE WINO z wy-
jatkami szampańską, przed kupie-
niem można próbować z powodu
wielkiego zapasu win sprowadzo-
nych od pierwszorzędnych producent-
ów; ceny znacznie obniżylem, **lecz
tylko przed świętami.** 1 litr.
wybornego Preszburgera 44 ct.
1 flaszka Preszburgera 40 ct. fla-
szka Zieleniaku 50, 60, 75 ct. He-
gelajera wytrawnego 85 ct. Samo-
rodnera 95, 1-20 ct. Maslacza 1
zlr. 60 ct. Retzera 49 ct. Weidlin-
gera 60 ct. Nusbergera 60 ct.
Klosterburgera 85 ct. Vöslauera
Schlumbergera 85 ct. i wiele in-
nych gatunków. Wódki Hr. Drobo-
wskiego Pomarańczówka 90 ct.
Ratafia i Dereniówka 1 zlr. 10 ct.
własnego napelniania wszystkie sma-
ki flaszka po 30, 35 i 65 ct. Znako-
mitem piwo Pilzneńskie wystaje flaszka
1/2 litr 16 ct., 1 litr 32 ct. poleca han-
del win i delikatesów **S. Wojcie-
chowski** róg Chorążczyzny; na
prowincję pakuje gratis.
Ogródek freblowski z cieni-
stym ogrodem. Zapisy na kure-
letni przyjmuje się w pensjonacie
Maryi Bielskiej ul. Ossolińskich
dom księżki Sapielki. 318-1-3.
Protomiatyry pastelowe Stefa-
na Grzywińskiego. Plac Benedyk-
tyński I. 2. 2151
Dwoje małych sierotek, legitymo-
wanych, ślubne, zdrowe, przy-
stojne szukają na tym świecie mamy,
która łaskawie zechce wziąć sobie je
na zawsze. K. T. Szkoła Ludowa
Zarszyn w Galicji. 2344
**Kasy ogniowate z ame-
rykańskimi zamkami**
eleganckie i wyborne, sprze-
daje najtaniej **Simon Degen**
Karola Ludwika 29. 1872
Warsztat I. węgiersko-galicyskiej
drogi żelaznej poszukuje maj-
stra kotlarskiego (do kotłów paro-
wych). Zarząd tychże warsztatów w
Zagórzcu udzieli na żądanie bliższych
szczegółów. 386
Do szycia sukien damskich u-
zdolnione osoby znajdują zatrud-
nienie w pracowni L. & K. Schwei-
zerówien, ulica Fredry 2. 395
Porcelana, brzozy, przed-
miotów sztuki i różne drobiazgi
sprzedają się. Ulica Sakramentek I. 2.
a. Tamże jest mieszkanie z 3 pokoi,
przedpokoju i kuchni z przynależno-
ściami do wynajęcia. Wiadomość u
gospodarza I. piętro. 379
**Sprzedaj kamienicy, ogrodów, pla-
ców, Zielona 59. Warunki tamże.**
390
Osoba obznajomiona praktycznie
w gospodarstwie wiejskim, do-
mowem, ogrodowem polnem, i t. p.
szyciu ręcznym i maszynowym, stanu
wolnego w sile wieku, polka, zdrowa
i do pracy zdolna, dobrze wychowa-
na życzy sobie być przyjętą nawi-
lub w mieście, czy to do samoistnego
zarządu, czy jako wyroczycielka pani
domu, albo też pielęgnacji osób wie-
kowych. Uprasza się o łaskawe zgło-
szenia franko pod lit. G. H. M.
nr. 10 i. poste restante Żółkiew.
392
Młody człowiek może udzielać lek-
cji rosyjskiego języka, tudzież
korepetycji uczniom ze szkół ludo-
wych lub niższych realnych. Przy-
muje również tłumaczenia z rosyjskie-
go na polski i odwrotnie. Bliższa
wiadomość w Administracji „Kurjera
Lwowskiego”. 380
Osoba bezdzietna poszukuje
2 pokoi obszeraych z przedpo-
kojem w śródmieściu od 25. kwie-
tnia na dole albo na I. piętrze. Wia-
domość do Administracji „Kurjera”
pod literą J. J. 403
Subjekt i praktykant do handlu
są potrzebni. Wiadomość w han-
dlu Wojciechowskiego Lwów. 401
Zapewnienie że mię kochasz, pod-
niosłą mą duszę boleśnie zgnę-
bioną. Życzenia wypełnić nie moge.
Pomyśl sam, czy to jest może nie?
Niech szczęście będzie Twoim udziałem!
Smutno mi bardzo... Stokroćka.
400
Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.
**6, 4 pokoi i pomieszka-
nia kawalerskie** z
przynależnościami wynajmuje **Zar-
ząd realności Emila Serte-
miliana Brajera.** 2016-35-?
3 pokoje z 2 wychodami kuchnią i
parter ulica Koparnika liczbą 24.
382
**1-2 pokoji, kuchnia, pokój ka-
walerski** Zielona 59. 391
Kawalerski pokój frontowy z przed-
pokojem, II-gie piętro ul. Ba-
torego 24. dawniej Halička I. 44. za-
raz do najęcia. 387
Dwa pokoje z kuchnią Jagielloń-
ska 19. zaraz. 399
Pokój do najęcia ulica Rury 10.
402

Teatr hr. Skarbka

Dziś

MARTA

opera w 4 akt. W. Fridricha.

OSOBY:

Lady Harriet Durham,	dama hon. królowej	Skalska
Nancy, jej powiernica		Kasprowicz
Lord Tristan Mikleford		Koniewicz
Lyonel		Florjański
Plumket, bogaty dzier.		Zomiński
Sędzia w Ryszmondzie		Krykiewicz
Franciszek, służący		Senowski
Anneta		Heindrich
Marietta		Borodziejów.
Zorżetta	wieśniaczki	Rutkowski

Można prenumerować
wszystkie gazety całego świata
po cenach oryginalnych
w Biurze gazet
Lwów ul. Karola Ludwika 21.
Dostawa do domu punktualna
i bezpłatna. 829

Na Święta!

Wszelkie towary korzenne, Rodzenki, Migdały, Daktyle, Figi, Orzechy, Wanilja, Cukier, Kawa, Herbata, Czekolada, Smalec, Słonina, Powidła, Śliwki, Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, Rum, Arak, Likwory, Wódki, Koniak prawdziwy, Porter, Piwo angielskie, Piwo pilzneńskie Export

najtaniej w handlu

KAROLA BAYERA

we Lwowie

przy ulicy K akowskiej liczba 11.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie przy placu Dominikańskim l. 1.
i filji przy ulicy Zimorowicza 575b

utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codziennie świeże.	kilo zł.	1.28
Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 90 ct. do	"	1.16
Wina austriackie, węgierskie i francuskie	flaszka od 50 ct. do	1.50
Cognac francuski	duża flaszka	1.80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka	"	2.70
Kawę Celjon najprzedniejszą kilo zfr. 1.60 do	"	2.08
Herbatę chińską wyborną 8/100 kilo 50 ct. i wyżej	"	2.40
Rum Jamajka prawdziwy	litr	0.72
Smalec i słoninę węgierską	kilo	0.72
Bryndzę świeżą	"	0.64

oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca

Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czernym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji,
odwrotną pocztą. 5111

JEDYNI WYŁĄCZNY

GŁÓWNY SKŁAD TAPET

poleca znana firma

J. JÜRGENSA

we Lwowie pod liczbą 4. ulica Sobieskiego

wielki wybór najnowszych tapet z pierwszorzędných fabryk,
francuskich, angielskich, amerykańskich i czeskich w cenach
jak najumiarkowańszych, począwszy

Pokój od 4 zlr. 50 cent.

Próbki zawierające przeszło 3.000 wzorów tapet, znajdujących się na składzie z oznaczeniem cen tychże, wysła się na każde wezwanie.

Na zbliżające się

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

poleca 841

Franc. Józef Underka (syn)

swoj obficie zaopatrzonej

SKŁAD WĘDLINTowary w najlepszych gatunkach po cenach
bardzo przystępnych.

Lwów, ulica Halicka l. 12.

Niema nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy.

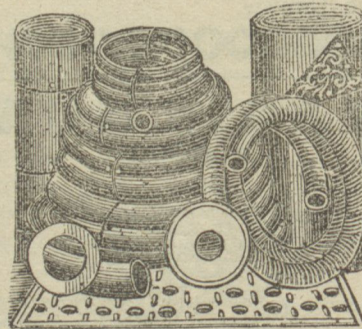
pudełko po 60, 70, ct. i 1.20 zł.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 6014e



Oddział chirurgiczny.

Wata Brunsa.

APARATA INHALACYJNE.

Koneweczki Hegara kompletne.

Gruszki gumowe.

FLASZECZKI do karmienia.

Poduszki i prześcieradła gumowe.

WORECZKI NA LÓD

Bandaże i pończochy elastyczne.

Rozpylacze Richardsona

i do proszku.

Tusze do nosa.

Balony Politzera i Grubera

Wstrzykawkki szklane, cynowe,

z twardego i miękkiego kauczuku.

Wzierniki pesarja, scy, stoczki

i katetery.

Naczynia i flaszki podróżne

oraz

wszelkie przyrządy chirurgiczne.

poleca Skład fabryczny wyrobów

gumowych

R. Krimmera

Lwów. Hotel Żorza.

Gruntownie, szybko, bez przerwy

zatrudnienia i pod najściślejszą dys-

krecją, leczy wszelkie choroby syf-

lityczne i skórne od kilkunastu lat

praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycz-

nych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i

od 2 do 5. Także listownie, wysyła

na żądanie leki pod dyskrecją.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strassnickiego**PIWO SŁODOWE ZDROWIA**

analizowane przez Wyucz. Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta
Wgo Dra Czynniankiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Krat-
schmera Prof. chemii zastós. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypró-
bowane i zalecane przez W. Drów: Radę Dworu Prof. v. Bambergera
Radę Dworu Prof. Brauna v. Fernwolda, Radę Dworu Prof. Th. Billro-
tha, Prof. E. Alberta. Radę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmökla, we
Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Ros-
senblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GŁÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Kró-
lestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag.
farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera,

Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera,

we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiorski, w Czerniowcach u F.

Langenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosła-

wiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trau-

czyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w

Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i

Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpńskiego, w Samborze u J.

Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Ami-

rowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u

E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógielwicz, w Tar-

nowie u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajer-

i drog. W. Müldnera kupca. 548-1-2

HANDEL

KAROLA BALLABANA

we Lwowie

ulica Halicka l. 296 „pod złotym Kogutem“

poleca

Rum z Jamajki bardzo stary	1 flaszka zlr.	2.50
Rum z Jamajki Nr. 1.	1 " "	1.20
Rum z Jamajki Nr. 2.	1 " "	1.10
Rum Demarara	1 " "	1.10

Herbatę chińsko-rosyjską

zupełnie świeży transport

Pół kilo. Kongo cesarskiej.	zlr.	2.50
" " Familijnej	"	3.50
" " Malange de Moskau.	"	5.50
" " Imperial.	"	1.50
" " oryginalnie opakowana Souchong	"	1.70
" " z wysiewek własnych wysmienit.	"	1.70

834